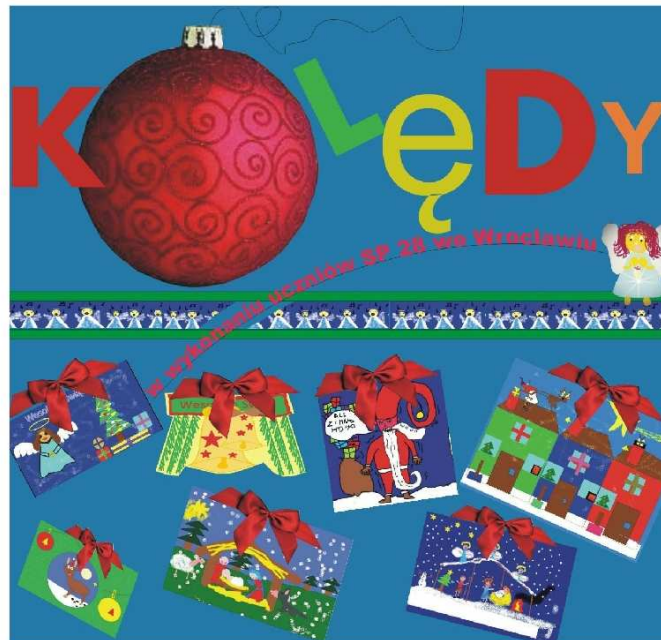


Uczniowie SP 28 na płycie z kołędami

Pomysł na płytę z kołędami śpiewanymi przez uczniów naszej szkoły był zaczerpnięty od Rady Rodziców. Dzieci chętnie się zgodziły i dzielnie śpiewały. Wszyscy przygotowywali się rzetelnie. W przedsięwzięciu wzięli udział uczniowie klas 0-6. Podkład muzyczny przygotował Tomasz Białynicki-Birula (mój brat). Nagrał wcześniej melodie w profesjonalnym studiu i do śpiewania wykorzystaliśmy właśnie jego podkłady, byśmy nie zapomnieli melodii. Tomek zagrał większość na organach z dodatkami perkusji i innych ciekawych instrumentów, ponieważ miał do dyspozycji

keyboard. Okładkę opracowała pani Marzena Stefańska razem z dziećmi. Jesienią 2011 roku

poszliśmy do studia nagrań, które znajdowało się w Szkole Podstawowej nr 113. Pan ustawił mikrofony, by zapisały głosy śpiewających. Wychowawcy ustawili na samym przodzie tych, którzy mieli ładny głos. Nagranie się zaczynało. Mogliśmy mieć kilka prób,



by nagranie wyszło odpowiednio. Niektórzy przepychali się bliżej mikrofonów, ale obsługujący uspokoił nas, że lepiej nagrywa się głos, gdy ktoś stoi dalej. Od razu stali się „grzecznitcy” i stanęli na samym końcu. Po nagraniu wróciliśmy na lekcje. To był ciężki dzień, ale nasza praca zostanie doceniona, mianowicie płytę można było nabyć na kiermaszu w szkole i kościele parafialnym. Jest w ciągłej sprzedaży.

Dziś pytanie - dziś odpowiedź ;) Julki

- Po co jest zima?
Každy zadaje to pytanie.
Dzieci wychodzą wtedy na sanie,
Rzucają się śnieżkami

Między wszystkimi pagórkami.
- Jest po to, aby dzieci się śmiały
I na śniegu wygłupiały!

Ja byłam zawiedziona, kiedy odśluchałam nagrań, ponieważ nie udało się nam zaśpiewać jednym głosem, tylko głównie

poszczególne głosy moich kolegów. Jednak nie przejmuję się tym, bo inne klasy całkiem ładnie brzmiały. Myślę, że wszystkim się spodoba nasze nagranie.

Zachęcam do nabywania płyt. Pieniądze ze sprzedaży przeznaczymy na sfinansowanie krasnala szkolnego. Basia BB

Z życia ucznia i nauczyciela wzięte

Podczas lekcji fonetyki uczeń: głoski mogą być wdzięczne i bezwdzięczne (poprawnie: dźwięczne i bezdźwięczne).



Mikołajki harcerskie

Od pięciu lat jestem harcerką. Moja drużyna nazywa się 47 drużyna, harcerki i harcerzy leśnych Ignis im hm Stefana Mirowskiego. Często urządzamy wyjazdy i biwaki. Nasza harcówka mieści się przy ulicy Szwedzkiej. Ponieważ w środku roku nie możemy pojechać na dłuższe wycieczki, więc urządzamy sobie biwaki w harcówce.

Z okazji Mikołajek też odbył się biwak. Przed imprezą mieliśmy zrobić własnoręcznie

prezent. Kiedy przyszliśmy wszyscy, drużyny wpuściły nas do harcówki. Była ozdobiona świątecznie a nawet lampa bez abażura owinięta czerwono-białą taśmą wyglądała jak biegun! Była mała choinka, pod którą położyliśmy przygotowane



prezenty. Drużyny zebrały nas do kółka, w którym opowiadały o „harcówkowej fabryce Mikołaja”. Potem robiliśmy stroiki i ozdoby na akcje zarobkową. Po ich przygotowaniu i zaczęliśmy robić ciasto na pizzę. Ale oczywiście zabrakło drożdży i ja z Julią poszłyśmy do naszej ulubionej

Żabki. Jak się okazało

była otwarta do 20.00 a jak tam przyszłyśmy była godzina 19.59. Miałyśmy krótkofalówkę, więc

powiedziałyśmy

powiedziałyśmy drużynie o istniejącym kłopotcie. Jak na złość nie było zasięgu. Na szczęście miałam

komórkę. Zadzwoiłam

do drużyny. Kupiłyśmy drożdże w proszku i wróciłyśmy do harcówki. Zrobiliśmy pizzę



i położyliśmy się do śpiworów. Oglądaliśmy „Wakacje

z duchami”, ale ponieważ zachowywaliśmy się za głośno, musieliśmy iść spać. W nocy zostaliśmy obudzeni i musieliśmy znaleźć kilka składników. Wróciliśmy do harcówki i poszliśmy spać. Rano (koło 8.30) zaczęliśmy zdobywać składniki. Było kilka zadań na zmysły i zespołowe. Kiedy skończyliśmy, dostaliśmy składniki i zrobiliśmy „magiczny pyłek” czyli cynamon, brokat, i inne przyprawy. Wymieszaliśmy wszystko i posypaliśmy nasze

**IGNIS -
Z ŁACINY
- Ogień**

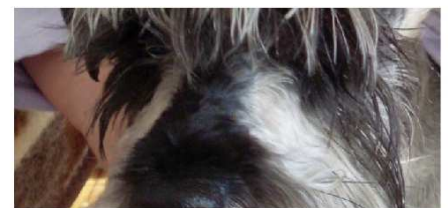
przybory. Wtedy zabraliśmy się do roboty. Kiedy skończyliśmy musieliśmy wracać do domu. I tak skończyło się nocowanie. Starłam się jak najlepiej opowiedzieć wam o tym, ale żadne słowa nie opiszą jak było wspaniale!!!

Milka2000

Bardzo lubię wszystkie zwierzęta. Kiedyś pojechałam do koleżanki i zobaczyłam, że ona ma złotą rybkę i pomyślałam, że moja mama też mi taką kupi.

Jak wróciliśmy, zapytałam się i powiedziała mi, że za dwa dni kupi mi jakiegoś małego pupila, ale pod warunkiem, że będę się nim opiekowała nie zaniedbując oczywiście nauki. Byłam bardzo ucieszona i podekscytowana tą chwilą. Gdy nadszedł ten dzień, pojechałam z mamą do schroniska i mama kazała mi wybrać małe, nieszkodliwe zwierzątko. Ja zdecydowałam się na małego pieska, a mama powiedziała, że to sznaucer miniaturowy. Razem wróciliśmy wtedy do domu, a tato pojechał po psa.

Wreszcie zabrzmiał dzwonek. Zobaczyłam tatę, który trzymał małego pieska. Szczeniak bardzo się



Julia Wójcik dziennikarz
Julia Skorupska dziennikarz
Ewa Chawar Redaktor Junior Gazety
Basia Białynicka dziennikarz
Emilka Kamińska dziennikarz
Wiktoria Juchniewicz - dziennikarz
Wiki

Szadorska wygodne dla psa łóżko. Rano z tatą szukałam imion dla psa przez dwie godziny, ale niestety nic nie znalazłam odpowiedniego. Mój tata zaproponował imię Dymek, dlatego że pies był koloru dymu z kominka.

Pomyślałam, że to najlepszy pies na świecie. Bardzo go kocham.

Julka



Dnia 13.12.2011 przyszła do SP 28 Straż Miejska. Spotkanie

odbyło się w sali gimnastycznej. Rozmawialiśmy o ciężkich przestępstwach i karach jakie ponoszą sprawcy w różnym wieku zaczynając od 10 - 17 lat. Pan ze straży miejskiej opowiedział w wyposażeniu strażnika. Wyjaśnił nam, że pałka nie służy tylko do bicia i uspokojenia kogoś, powiedział, że można nią usztywnić nogę, podważyć drzwi lub co innego, żeby uratować ludzi. Dodał, że można za pomocą pałki uwolnić psa z samochodu,

kiedy jest upał. Pan pokazał nam kajdanki, w które można kogoś zakuć, kiedy będzie taka potrzeba. Widzieliśmy też gaz

pieprzowy, który nosi się przy pasie. Oprócz tego dowiedzieliśmy się o karach, by było to dla nas przestrogą i abyśmy wiedzieli jakie są konsekwencje naszych czynów. Goście mieli jeszcze dużo do powiedzenia, ale nam na to spotkanie przeznaczono tylko jedną godzinę lekcyjną. Z przykrością opuściliśmy salę i wyszliśmy na przerwę bogatsi o nowe doświadczenia.

Jojuś

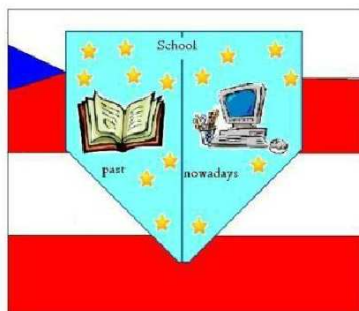
Moja szkoła dawniej i dziś - projekt etwinning w SP 28

Grupa uczniów klas 4-5 naszej szkoły bierze udział w projekcie współpracy międzynarodowej etwinning zatytułowanym "My school in the past and nowadays". Wraz z rówieśnikami z Czech i Słowacji wykonujemy zadania, które pomogą nam poznać nawzajem swoje szkoły, porównać uczniowską rzeczywistość nie tylko w sąsiadujących krajach, ale także na przełomie kilkudziesięcioletniej historii naszych szkół.

Jednym z zadań jest prezentacja postaci Polaków ważnych dla rozwoju nauki w kraju i na świecie. Oto nasze propozycje -zagadki:

Zagadka nr 1.

Astronom żyjący w epoce Renesansu. Pochodził z miasta kojarzonego z piernikami. Twórca rewolucyjnej teorii heliocentrycznej. Bohater jednego z obrazów Jana Matejki.



Zagadka nr 5.

Polski król, mecenas sztuki - organizator "obiadów czwartkowych", inicjator Komisji Edukacji Narodowej - pierwszego na świecie ministrestwa edukacji. Założyciel Szkoły Rycerskiej.

Zagadka nr 2.

Poeta renesansowy uważany za jednego z ojców literatury polskiej. Aotor TRENÓW napisanych po śmierci córeczki.

Zagadka nr 3.

Żyjący w XVII w. astronom, badacz Księżyca i innych planet. Konstruktor lunet.

Zagadka nr 4.

Polski lekarz, biolog, chemik. Autor pierwszego w Polsce podręcznika chemii.



Każdy z nas wie, że walentynki to święto zakochanych.

Od średniowiecza walentynki są obchodzone w Europie. Patronem walentynek jest św. Walenty. Każdy, kto jest zakochany w tajemnicy, może w tym dniu wyznać miłość bliskiej osobie. Walentynki w Polsce są od lat 90 XX wieku, trafiły one do nas z kultury francuskiej i krajów anglosaskich, dlatego też czasem mówimy, że Paryż jest światowym miastem miłości a przecież leży we Francji. W tym dniu niektórzy chłopcy dają swym ukochanym kwiaty

i czekoladki, każda dziewczyna, która dostanie coś na walentynki, jest zachwycona, a poza tym nie

tylko chłopcy dają prezenty komuś, lecz dziewczyny również myślą o podarunkach. U nas w szkole, gdy zbliżają się walentynki samorząd uczniowski zbiera wszystkie miłosne karteczki chodząc po klasach. Oczywiście nie trzeba dawać walentynki ukochanej osobie lecz można ją podarować także przyjacielowi lub przyjaciółce.

Wisienka